VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 147)
z dnia 4 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 147)

4 marca 2015 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 3062).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piasta** wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Katarzyna Gadecka, Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia, wobec braku zgłoszonych uwag, uważam za przyjęty.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk 3062).

Witam wszystkich państwa posłów. Rząd reprezentuje pan Dariusz Piasta – wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych. Witam uprzejmie pana prezesa.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego – pierwszego czytania poselskiego projektu. W imieniu wnioskodawców głos zabierze pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, projekt dotyczy zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych. Idea, jeśli państwo pozwolą, tej zmiany pojawiła się podczas prac nad „dużą" zeszłoroczną zmianą. Wtedy powołaliśmy podkomisję. Była to dość istotna zmiana.

Nie wiem, czy państwo sobie przypominają, że w fazie końcowej prac nad „dużą" zmianą, pojawiła się sugestia strony społecznej, przedstawicieli związkowych, ale nie tylko, również parlamentarzystów, aby podjąć wyzwanie i pokusić się o wprowadzenie do ustawy o zamówieniach publicznych przepisów, które sprawiłyby, że w jakiś sposób można byłoby zablokować import rosyjskiego węgla.

Wtedy, po dyskusji, bodajże już w czasie prac komisyjnych, kiedy podkomisja wypracowała już kształt nowelizowanej ustawy, padły zobowiązania, że w Senacie senatorowie przyjmą takie rozwiązanie i wprowadzą je do nowelizowanej ustawy. I rzeczywiście – parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, ale nie tylko, bo chcę przyznać, że co do tego wszyscy byliśmy zgodni i chcieliśmy wprowadzić taką poprawkę już w tamtej ustawie. Ale wtedy wstrzymaliśmy się z poprawkami, które wykraczały w Senacie poza tę materię, jak nam wtedy przekazano. Stąd też, podejmując zobowiązania tamtych prac i tamtej zgodności, co do zmiany ustawy o zamówieniach publicznych, po pracach w Senacie i po przyjęciu przez parlament, przygotowaliśmy poprawkę do ustawy – Prawo zamówień publicznych, która uwzględnia to stanowisko, które wtedy było stanowiskiem wszystkich stron w parlamencie.

Nowelizacja nie jest długa. W międzyczasie wnioskodawca strony przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości – pani poseł Kloc została senatorem, dlatego od września ubiegłego roku, to ja jestem reprezentantem wnioskodawców. Wnieśliśmy stosowną

poprawkę, w której chcieliśmy oddać sugestie zawarte w opinii Biura Analiz Sejmowych. Sama ustawa ma dać możliwość podmiotom takim jak wojsko, jak szpitale, podmiotom związanym z budżetem państwa, aby mogły w swoim katalogu zamówień publicznych ograniczyć zamówienia do dostawców węgla z krajów Unii Europejskiej i z krajów, z którymi Unia Europejska ma umowy.

Sytuacja, jak państwo widzą, dynamizuje się, bowiem Unia Europejska stosuje coraz więcej obostrzeń w stosunku do Rosji, które są efektem sytuacji na wschodzie.

Z punktu widzenia sytuacji na polskim rynku wydaje się, że taka propozycja, taka nowelizacja, takie rozwiązanie powinno być dla polskiej energetyki, szczególnie dla sektora węgla kamiennego, pożądane. Jest to również odpowiedź na zobowiązanie, które powziął ówczesny premier Donald Tusk. Przypomnę – w maju, czy w czerwcu, przed samymi wyborami do Europarlamentu, kiedy w województwie śląskim spotkał się z przedstawicielami sektora węgla kamiennego, z prezesami, ze stroną społeczną, podjął zobowiązanie, że strona rządowa, że zaplecze parlamentarne rządu wprowadzi regulacje, które zablokują import rosyjskiego węgla na polski rynek.

W swoich zeszłorocznych wypowiedziach pani premier Kopacz podtrzymała – w tym roku już to nie padło – wolę realizacji tego założenia. Wiemy, że do tej pory, po przeprowadzeniu dwóch ustaw, to miało również miejsce w dyskusji nad ustawą o likwidacji kopalń, czy restrukturyzacji. Nie pamiętam – jak zwał, tak zwał. Pamiętamy jednak tę szybką ścieżkę legislacyjną, kiedy przypominaliśmy, że jesteśmy po dwóch ustawach. Jedna była związana z koncesjonowaniem obrotu węglem, a druga miała wprowadzić rozporządzenie, które miało zabezpieczyć polski rynek.

Z tego, co wiemy od ministra Kowalczyka, który również wspomniał o tym na posiedzeniu naszej Komisji, ustawa o koncesjonowaniu obrotu węglem, o podmiotach, które miałyby handlować węglem, nie weszła w życie. Wydaje się, że jest to zasadne, ale to nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Z tego, co wiem, do dziś nie ma również rozporządzenia, które miało uporządkować handel węglem i powstrzymać import węgla rosyjskiego. Zauważmy, że do dziś te zobowiązania nie są zrealizowane. Jako wnioskodawcy nie ponaglaliśmy. Mogą państwo na to zwrócić uwagę. Ustawa jest, jak mówię, z końca sierpnia ubiegłego roku, więc nie ponaglaliśmy, bo rzeczywiście jedna ustawa, druga ustawa, ustawa o restrukturyzacji. Jedno rozporządzenie miało być, ale go nie ma.

Wydaje się, że nie jest to sprawa, która powinna nas dzielić. Ta kwestia, w moim doczuciu, ale nie tylko w moim, bo obserwuję dyskusję w Sejmie, łączy wszystkie stronnictwa. Cieszę się, że po dyskusji ta ustawa została skierowana na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Tam była procedowana, bo tam skierował ją pan marszałek. Dziś trafia do Komisji Gospodarki i wydaje się, że wyzwanie, które „stoi" przy tej ustawie, to są opinie Biura Analiz Sejmowych, które wykazują, że ta ustawa narusza stosowne akty prawne Unii Europejskiej.

Jest jeszcze to, o czym mówiliśmy podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. Proszę, aby państwo zauważyli, że nie mam żalu do przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych, bo wykazali oni dużą rzetelność i wysiłek przy analizie przepisów Unii Europejskiej, dyrektyw i tego, co my proponujemy. To wszystko zostało zestawione.

Jeszcze jedna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to fakt, że rzeczywistość się zmienia i pojawia się pytanie, chociażby o tę ustawę, która wywołała duże emocje w kontekście likwidacji kopalń, która też wprost, czytając *ad litteram* decyzje Rady Europy z 2010 r., naruszałaby porządek prawny Unii Europejskiej. Jednak, mimo tego, parlament, zaplecze parlamentarne i rząd przeforsowali tę ustawę. Powiem, że chyba wszyscy kibicujemy, żeby udało się spowodować, żeby Unia nie zakwestionowała procesu przekazywania pewnych zakładów górniczych do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Żeby później ktoś mógł kupić te podmioty, czy w jakiś inny sposób je zorganizować.

Wydaje się, że po tych opiniach wstępnych, które wykazują wadliwość, można byłoby się głębiej zastanowić, czy przy tych obostrzeniach, przy różnych opiniach Unii Europejskiej, w kontekście sytuacji w Rosji, nie należy jakoś „podrasować" te przepisy i jednak uregulować tę sprawę w Polsce.

Mam świadomość, takie głosy również padają, że przy tej ustawie „wytrychem" będzie odrzucenie, czy brak dyskusji, dlatego że powstała już cała rzesza podmiotów, które handlują rosyjskim węglem. O tym też nie chce się mówić, w Komisji należałoby to wywołać. To jest już rynek biznesowy. Czy teraz ten rynek będzie miał większe oddziaływanie, niż kwestia interesu państwa w kontekście całego sektora węglowego i polskiej energetyki? Zostawiam to państwu do rozstrzygnięcia, bo wydaje mi się, że jest tak, jak powiedziałem na początku – ta ustawa, mimo tego że wprowadza ją konkretne ugrupowanie, w ubiegłym roku nas nie dzieliła, wszyscy byliśmy zgodni co do tego, że Senat nie wywiązał się ze zobowiązania. My tę propozycję przygotowaliśmy. Przygotowaliśmy również, nie ukrywam, po konsultacjach ze stroną społeczną, która takie zobowiązanie otrzymała na naszej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Panie prezesie, bardzo proszę.

Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Dariusz Piasta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zanim będę miał przyjemność przedstawić stanowisko rządowe, które zostało już oficjalnie przyjęte 27 lutego, powiem wprost, żeby nie trzymać państwa w niepewności – że jest ono zdecydowanie negatywne. Chciałbym zacząć od tego, że przyjmując każdy projekt, powinniśmy się zastanowić – zakładam, że taka analiza została przeprowadzona – nad bilansem korzyści i strat wynikających z określonych rozwiązań. Przepis ogólnie dotyczy zamówień publicznych. Te konkretne propozycje dotyczą zakupów towarów.

Pamiętajmy, że w ubiegłym roku, 29 sierpnia została uchwalona nowelizacja ustawy podnosząca próg stosowania ustawy do 30 tys. euro. Czyli rozwiązania, które zostały przyjęte, dotyczyłyby zamówień, które są objęta ustawą. Każdy mechanizm przewidziany w tej nowelizacji dotyczy rozwiązań objętych ustawą, czyli o wartości powyżej 30 tys. euro.

Pan poseł, prezentując projekt, odniósł się do kwestii węgla. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na pewne kwestie statystyczne. Pamiętajmy, że ustawa dotyczy zakupów przez podmioty publiczne, czyli te, które wydają pieniądze publiczne, czyli szpitale, instytucje publiczne, organa administracji publicznej itd. Dotyczy to również podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, podmiotów sektorowych, ale dotyczy zamówień przekraczających określone progi. Jeżeli chodzi o zakupy węgla w 2013 r., to wartość udzielonych zamówień wyniosła 176,5 mln zł. To było 0,12% zamówień udzielanych w Polsce, czyli był to udział stosunkowo nieduży.

Jeżeli chodzi o liczbę takich zamówień, to mam dane dotyczące jeszcze 2013 r., bo wciąż zbieramy dane za rok 2014. Mam informację, że do końca września poniżej progów obowiązywania dyrektyw, czyli tzw. zamówień podprogowych w przedziale od 14 tys. euro do progów unijnych, było 308 umów. Powyżej progów unijnych 43 umowy.

To było 308 umów, jeśli chodzi o zamówienia podprogowe. Ta liczna za 2014 r. prawdopodobnie będzie mniejsza. Ona sukcesywnie będzie mniejsza, bo podnieśliśmy próg obowiązywania ustawy. W związku z tym wartość zakupów będzie musiała się zmniejszyć, wartość zakupów dokonywanych w trybie ustawy. To jest całkiem logiczne. Trudno sobie wyobrazić, żeby takich podmiotów, które kupują węgiel o wartości przekraczającej 30 tys. euro, czyli około 125 tys. zł, będzie dużo.

W związku z – abstrahując od kwestii, do których zaraz ja przejdę – kwestią niezgodności z prawem unijnym, ten instrument będzie nieskuteczny, bo będzie miał zastosowanie w stosunku do niewielkiej liczby, stosunkowo niewielkiej wartości zamówień.

Przechodząc do kwestii związanych z tym konkretnym projektem i jego oceny przez rząd, to stanowisko jest negatywne. Z naszych ekspertyz wynika również, że te rozwiązania naruszają przepisy Unii Europejskiej. Naruszają przede wszystkim dlatego, że wykraczają poza zakres preferencji, który jest dopuszczony w prawie unijnym. W tej chwili, zarówno na gruncie dyrektyw obowiązujących od 2004 r., jak i dyrektyw przyjętych w 2014 r. – one w tym zakresie niczego nie zmieniły – jedyne wskazane wprost preferencje unijne, to te, które wynikają z dyrektywy sektorowej. Polegają one na możliwości, a nie obowiązku preferowania produktów pochodzących z krajów, z którymi Unia

Europejska nie ma podpisanych umów o wzajemnym dostępie niedyskryminacyjnym do rynku zamówień publicznych.

Te rozwiązania obecnie są przewidziane w ustawie – Prawo zamówień publicznych, która w pełni wykonała, w pełni wdrożyła rozwiązania dopuszczalne prawem unijnym. Rozwiązanie przewidziane w projekcie wykracza poza zakres dopuszczalnych preferencji, dlatego że, po pierwsze, wprowadza możliwość stosowania preferencji, również w stosunku do tzw. podmiotów publicznych, podmiotów klasycznych, czyli tych, które są objęte dyrektywą 2014/18 i obecnie dyrektywą 2014/24, czyli podmiotów publicznych.

Po drugie, wprowadza również mechanizmy umożliwiające wprowadzenie wprost obowiązku takich preferencji. To jest art. 29 ust. 5, w którym jest delegacja do wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia, które wprowadzałoby, jak rozumiem, obowiązek stosowania tego typu preferencji.

Mamy również wątpliwości w stosunku do art. 138ca w proponowanym brzmieniu, które również oceniamy jako niezgodne z prawem unijnym. Dodatkowo, poza tymi wątpliwościami, związanymi z niezgodnością z prawem unijnym, są też wątpliwości, powiedziałbym natury legislacyjnej, ustrojowej, dotyczy to możliwości określenia w rozporządzeniu uprawnienia prezesa UZP do wydawania zgody na niestosowanie preferencji.

Są również wątpliwości, jak należy rozumieć relacje pomiędzy art. 29 ust. 5 i 6. W proponowanym art. 29 ust. 5 jest mowa o możliwości wprowadzenia mechanizmu polegającego na wykluczeniu. W proponowanym ust. 6 jest z kolei mowa o stosowaniu preferencji, bez bliższego wskazania, czy chodzi o preferencje polegające na tym, że wyklucza się oferty. Jest sformułowaniem nieprzystającym do sformułowań przewidzianych w ustawie. Jest tu mowa o odrzucaniu oferty, czy też o jakichś szerszych preferencjach – nie wiem, cenowych czy też preferencjach innego rodzaju.

Podsumowując – stanowisko rządu w stosunku do projektu ustawy jest negatywne, przede wszystkim z uwagi na jego niezgodność z prawem Unii Europejskiej, zarówno tym, które obowiązuje w tej chwili, jak i tym, które musimy wdrożyć, czyli nowymi dyrektywami, których obowiązek wprowadzenia wynika z niedawno przyjętych dyrektyw UE.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo panu prezesowi. Chwilę, pan poseł Tobiszowski w ramach sprostowania, czy w debacie?

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

W debacie.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

W takim razie otwieram debatę. Pierwszy pan poseł Tobiszowski, potem pan poseł Naimski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Serdecznie dziękuję panu prezesowi za bardzo wnikliwe przeanalizowanie wad tej ustawy. Szkoda tylko, że w momencie, kiedy były prowadzone prace nad „dużym" projektem, kiedy podejmowaliśmy zobowiązanie wobec strony społecznej, nie padły głosy, że jakiekolwiek rozwiązanie w ustawie o zamówieniach publicznych, nie będzie mogło być wprowadzone, bo państwo będą oceniać je jako niezasadne i nieprawne. Szkoda, że wtedy, pół roku temu, to nie padło.

Wtedy wszyscy słyszeliśmy, podczas prac Komisji – byłem wtedy na Sali – że państwo to akceptuje, tylko nie na tym etapie. To rozwiązanie powinno być przyjęte w Senacie. Później Senat się wyłgał. Nastąpiła cisza. Premierzy zobowiązali się do rozwiązań. Powzięli społeczne zobowiązania, mówiąc to *ex cathedra*. W moim wystąpieniu też jest wola, aby nie mówić, że ta ustawa nie ma wad, tylko żeby pokazać problem, który występuje.

Swoje wystąpienie rozpoczął pan mówiąc o konieczności rozpatrzenia strat, które się pojawią i walorów każdego aktu prawnego. O szkodach nie usłyszałem, panie prezesie. Usłyszałem tylko, że to będzie kierowane do małej grupy, bo podwyższenie progu powoduje, że niektórzy mogą zastosować wyższy próg. To nie jest „argument na szkodę" tego rozwiązania, bo to, że tylko mała grupa będzie mogła z niego skorzystać, to nie jest walor

ujemny, bo nawet jeśliby korzystał z tego jeden podmiot, to warto byłoby powalczyć, bo słowo się rzekło i premierzy przyjęli zobowiązanie.

Wielka szkoda, że rząd niczego nie proponuje, bo dobrze byłoby powiedzieć, że ten projekt możemy przemodelować, a w sytuacji, kiedy Unia na nic nam nie pozwala, zadać sobie pytanie – jak to się stało, że Niemcom udało się wesprzeć stocznie? Jak chcą państwo przeprowadzić ustawę ze stycznia o restrukturyzacji? Tam też są wady.

Wydaje mi się, że w sytuacji, kiedy mamy olbrzymi spór polityczny Unia-Rosja, należałoby podjąć pewne działania „na zewnątrz", żeby nie było tak, że jest embargo na produkty rosyjskie, a my nie możemy…

Proszę państwa, na czym polega istota? W tym projekcie chcemy, żeby premier uregulował rozporządzeniem kwestię korzystania z węgla z Unii Europejskiej i z krajów, które mają umowę z Unią Europejską. My nie mówimy, że ma być tylko polski węgiel. My chcemy tylko wyrugować węgiel rosyjski, wedle wcześniejszych deklaracji polskiego rządu.

Oczywiście, że możemy się spierać, rozumiem przepisy dyrektyw, ale, proszę państwa, to nie jest biblia, to nie jest doktryna „jakaśkolwiek", tylko chyba w Unii jest jakieś partnerstwo. Nie może być tak, że ambargo jest nakładane na produkty rosyjskie i jest olbrzymi spór z Rosją, a my mamy problem i nic nie możemy w tej materii zrobić, bo przeszkadzają nam dyrektywy.

Rozpocznijmy wreszcie jakiś dialog, bo my, jako Polska, generalnie na tym tracimy. Generalnie tracimy jako Polska. Zgodzę się i przyznaję, że podwyższenie progu ułatwia działalność podmiotom, które nie mogły skorzystać z tych rozwiązań przed wejściem w życie „dużej" nowelizacji. Ale jeśli nawet jest to tylko 10%, to jest to, proszę państwa, znacząca ilość na rynku i jest to duża ilość węgla, który jednak wpływa na polski rynek.

Powiem szczerze, że uważam, że po tym, co się dzieje na linii Rosja–Unia, Rosja–Polska, to trzeba mieć trochę – po męsku powiem – tego i owego, żeby powiedzieć basta. My też mamy swoje zdanie i chcemy bronić swojego produktu i swoich wyrobów. Myślę, że to też powinno być dla nas jakimś wyznacznikiem w dyskusji. Przyjmuję wszystkie polemiki, wszystkie sugestie, boleję tylko, że rząd nie pochylił się nad pewnymi sugestiami, choć w drugiej części tej wypowiedzi…

Zgodzę się, że można doprecyzować zapisy, o których była mowa w drugiej części wypowiedzi pana prezesa, ale rozumiem, że rząd skoncentrował się dopiero w lutym, pochylił się nad ustawą, żeby ją odrzucić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pan poseł Tobiszowski powiedział znaczną część tego, co miałem na myśli. Chciałbym dodać tyle, panie prezesie, że to jest tak, że pan sprawuje funkcję, jest pan urzędnikiem. Pana rolą nie jest ochrona własnego urzędu, tylko polskiego interesu.

Rolą rządu nie jest, że tak powiem, ochrona rządu przed zarzutami, tylko jest rządzenie i realizowanie polskiego interesu. Można by oczekiwać od strony rządowej i także od pana, panie prezesie, że pan będzie aktywnie działał w poszukiwaniu takiego rozwiązania, czy takich rozwiązań, które może będą na granicy interpretacji prawnej, może będą trudne negocjacyjnie, ale będzie można je podejmować. Pana rola nie ma polegać na tym, by „ścinać" inicjatywy, które mają zrealizować polski interes.

To była uwaga ogólna, a dodam coś, o czym może państwo nie wiedzą, ale to jest dobry przykład. Otóż ostatnio, czyli wczoraj lub przedwczoraj, została podana informacja, że niemiecki koncern RWE sprzedał ostatecznie swoją spółkę-córkę DEA rosyjskim oligarchom. Ale okazało się, że brytyjski rząd, który zajmował się tą sprawą, uniemożliwił tym oligarchom przejęcie dwunastu koncesji na szelfie brytyjskim. Stwierdzono – tutaj ważna jest argumentacja – że wprawdzie ci panowie Rosjanie nie są jeszcze objęci sankcjami Unii Europejskiej w związku z wojną rosyjsko-ukraińską, ale mogą być, dlatego rząd brytyjski prewencyjnie nie zgadza się na to, aby objęli te koncesje. To jest właściwie politycznie postawienie kwestii własnego interesu. Nie widzę tego w tym, co pan prezes powiedział.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana przewodniczącego Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, w związku z tym, że takie jest stanowisko rządu i argumentacja prawna pana prezesa, chciałbym złożyć wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Natomiast, jeśli chodzi o sam problem, to mam pytanie do pana prezesa. Powiedział nam, że jeżeli chodzi o liczbę zamówień na węgiel, to jest 0,12%, tak? Ta skala nie jest aż tak istotna, jeśli chodzi o prawo zamówień publicznych. Argumentacja związania z węglem, która jest przedstawiona w uzasadnieniu, myślę, że nie stanowi aż tak wielkiego problemu, o którym dzisiaj dyskutujemy.

Myślę, że trzeba zastanowić się nad tym, czy nie można byłoby jakoś preferować własnych podmiotów, czy istnieje taka możliwość? To jest pytanie do pana prezesa. Czy przewiduje się jakąś nowelizację? Idąc, mniej więcej, tokiem rozumowania pana posła Naimskiego, chciałbym…

Ja, akurat, widzę problem w innym sektorze. W sektorze innowacyjnych projektów, które są dotowane z pieniędzy unijnych i z pieniędzy budżetowych, jeżeli chodzi o innowacyjność i wdrożenie. Mamy problem z tymi podmiotami, ze względu na to, że nie mają one żadnej ochrony. Bardzo często po wprowadzeniu projektu innowacyjnego wkraczają one na rynek globalny i tam nie wytrzymują konkurencji. Te wdrożenia bardzo często są kupowane przez podmioty silniejsze, globalne itd.

Czy w tej kwestii nie można byłoby zastosować takich rozwiązań, które preferowałyby podmioty własne? To tylko tyle. Dziękuję. Wniosek jest oczywiście formalny.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Tak, oczywiście. Pan poseł Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Proszę państwa, bardzo sympatyzuję z tym wątkiem politycznym, który dąży do ograniczenia naszego uzależnienia i zakupów w Rosji. Mocno popieram europejski projekt, żeby stopniowo ograniczyć zakupy ropy, węgla i gazu z Rosji. Musi to zrobić Unia Europejska. Na coś takiego się zdobyć, zdecydować się i takimi ograniczeniami zagrozić Rosji, bo to jest główne źródło utrzymania jej budżetu – sprzedaż surowców energetycznych do Unii Europejskiej. Oczywiście, wtedy nasze gospodarki ponosiłyby jakieś koszty tego rozwiązania, ale trzeba szukać innych źródeł. Tego nie można zrobić z dnia na dzień. To trzeba robić stopniowo, ale to wymaga pewnej polityki europejskiej, bo żaden kraj nie prowadzi własnej polityki, tylko jest jedna unijna polityka handlowa. W tym akurat zakresie decyzje muszą być podejmowane wspólnie dla całego rynku europejskiego.

Natomiast w tej konkretnej sprawie, poza tymi rzeczami, które zostały tutaj podniesione, trzeba liczyć się z tym, że placówki publiczne, np. szpitale, kupują tam, gdzie jest taniej. Jeśli jest jakiś duży szpital, który dokonuje dużych zakupów węgla, to on kupuje go nie z miłości do Rosji, tylko dlatego, że jest on tańszy. W tym szpitalu na opał trzeba będzie więcej wydać i w związku z tym, trzeba będzie zmniejszyć wydatki na lekarstwa, na płace personelu i na jakieś inne rzeczy.

To też jest polski interes, panie pośle Naimski, żeby tych wydatków nie zmniejszać. Chciałbym zapytać się autorów, czy zastanawiali się nad tym aspektem sprawy? Czy widzą jakąś potrzebę kompensat z budżetu państwa, żeby te placówki, które będą narażone na zwiększone wydatki związane ze zmianą sposobu ogrzewania lub będą musiały kupować droższy polski węgiel, nie odczuły finansowo konieczności wprowadzenia tych zmian?

Generalnie, jestem za tym, żeby forsować ograniczenie zakupów surowców energetycznych przez Unię Europejską w Rosji. Może nawet warto byłoby, żeby Komisja się tym zajęła w szerszym kontekście, może nawet zrobiła jakiś dezyderat. Natomiast w tej sprawie, jeśli to ma być sprzeczne z ustawodawstwem Unii, jeśli to ma przynieść dodatkowe koszty placówkom publicznym, bo panowie nie przewidzieli żadnej rekompensaty, no to trudno byłoby poprzeć w tej formie ten projekt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Może, jako dyskutant, skonstatuję tylko, że to, co powiedział pan poseł Święcicki, pan poseł Mężydło i pan prezes, doprowadza do tego, że w ostatecznym rozrachunku chronienie rzekomo budżetów polskich instytucji publicznych doprowadza do wzbogacenia budżetu Rosji, jak to pan Święcicki powiedział.

Natomiast w przeciwnym wypadku…

Zanim zacznie się pani zżymać, pani poseł, ja się nie zżymam, choć zasadniczo nie zgadzam się z tym, co pani mówi i bardzo proszę… Mówię to jako dyskutant, nie jako przewodniczący. Proszę sobie dać z tym spokój.

Natomiast, co by nie było, kupienie w Polsce powoduje, że jednak te pieniądze, jak by to powiedzieć, zwiększają to, co się nazywa ilość pieniędzy w obrocie polskim. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tobiszowski prosił o głos. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, arytmetyka jest arytmetyką, natomiast państwo się nie odnieśli do projektu. Dyskutujecie, że my czegoś nie zauważyliśmy, a ja chciałbym, żeby państwo zapytali się pana premiera Tuska, panią premier Kopacz, dlaczego złożyli deklaracje, że taki akt prawny będzie miał miejsce.

Proszę państwa, na początku przywołałem nie moją, nie naszą, ale państwa deklarację podczas prac nad dużą nowelizacją.

Proszę państwa, rozumiem, że możemy nie pamiętać, ale, proszę państwa, nie można wypowiadać słów na dzisiaj i nie patrzeć, jaki jest skutek tych słów jutro. Jak ludzie mają nas odbierać? Was, nas. To nie może być tak, że mówi pierwsza osoba w państwie, państwo się z tym zgadzają. Dziś państwo toczą z nami polemikę o jakieś…

To zadam pytanie – czy premier Tusk w czerwcu nie wiedział, kiedy był na Śląsku, że mogą być większe koszty w szpitalach, panie pośle Święcicki? Czemu nie o to pan pyta? Zrealizowałem zobowiązania waszego premiera i pani premier. To jest absurd, że opozycja realizuje zobowiązania złożone publicznie przez premiera i panią premier. Wy – zaplecze polityczne – polemizujecie z nami, zamiast powiedzieć „dziękuję”. To jest pierwsze.

Po drugie. Nie chcę wywoływać dyskusji na temat jakości rosyjskiego węgla, skąd bierze się ta cena i czy faktycznie jest mniejsza. Proszę państwa, to jest poważne zjawisko. Zauważcie, że my się „przepieramy”. Oczywiście, mogą państwo przegłosować. Nie będę tu szat darł, dlatego że uważam, że było moralnym obowiązkiem, aby zrealizować podjęte wobec strony społecznej zobowiązanie. Zrealizować zobowiązanie w stosunku do Komisji.

Proszę państwa, od zeszłego roku nie ma nic. Goniliście nas ustawami. Odpowiedzcie sobie sami na to, czy tak można, czy tak się godzi? Nawet jeśli uważacie, że jako opozycja jesteśmy zbędni w parlamencie.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Przepraszam, czy pani posłanka Janyska chciała zabrać głos, bo nie widziałem?

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Nie, nie będę polemizowała ze „zżymaniem się” i tłumaczyła o co mi chodzi. Odnosiła się do pana wypowiedzi. Możemy prywatnie porozmawiać sobie na ten temat.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mężydło.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle Tobiszowski, przecież to nie jest taki problem, o jakim piszecie w uzasadnieniu, że problem rosyjskiego węgla, to jest problem zamówień publicznych, że trzeba zmienić ustawę o zamówieniach publicznych i jednocześnie naruszyć wiele tych przepisów Unii Europejskiej, o których mówił pan prezes.

To jest problem zaledwie 0,12%. Dwanaście setnych procenta zamówień publicznych, to w tej puli jest zaledwie sto kilkadziesiąt milionów złotych i tego nie rozwiążemy. Problem rosyjskiego węgla, to jest problem obrotu na polskim rynku, w tej kwestii już podję-

liśmy ustawy, które mają temu zapobiegać. Podjęliśmy ustawę o koncesji na paliwa stałe, podjęliśmy ustawę o jakości, o jakości biopaliw itd. Te wszystkie ustawy trafiły już pod obrady Sejmu i nie o ten problem chodzi. To nie chodzi o problem zamówień publicznych, bo gdyby to rzeczywiście było tak, że węgiel wpływa do nas ze względu na zamówienia publiczne podmiotów państwowych, to można byłoby uregulować to znacznie łatwiej i prościej. Nie trzeba zmieniać ustawy i psuć prawa gospodarczego. Tylko w trosce o to, żeby tego nie psuć, nie zmieniać, my występujemy o odrzucenie tego projektu, bo tym tego problemu nie rozwiążemy.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Tobiszowski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Panie przewodniczący Mężydło, osobiście, jako poseł, pana lubię. Mam nadzieję, że kolega wypowiedział sekwencję, żeby przejść do głosowania, ale w to nie wierzę, bo mam nadzieję, że musimy mieć świadomość, że siedzą tu pewne osoby, które mają pojęcie o tym problemie.

Proszę państwa, zauważcie, że wy zawsze tak z nami dyskutujecie. Czegokolwiek się nie zaproponuje. My mówiliśmy, że jest problem rozporządzenia. Ścisnęliście nas. Mówiliśmy o ustawie, o koncesji. Wcisnęliście ją kolanem i co? Jaka jest wasza refleksja?

Czas zweryfikuje wasze zdanie i dziś prosiłbym, żebyście posłuchali siebie za pół roku, bo pewne tematy wrócą i znowu będziecie gadać to samo, albo coś innego.

Lepiej już nie mówcie. Naprawdę proszę. Złóżcie wniosek, przegłosujcie, ale nie mówcie. Proszę was, uszanujcie intelekt.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Przepraszam państwa posłów. Nie ma chętnych do zabrania głosu. Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes UZP Dariusz Piasta:

Panie przewodniczący, ja krótko, bo pan poseł Tobiszowski słusznie zauważył, że moja wypowiedź była niepełna.

Zacząłem od analizy korzyści i strat. Nie wspomniałem o szkodach, stratach. Wydało mi się to oczywiste, ale powiem to w tym momencie. Proszę pamiętać, że ustawa – Prawo zamówień publicznych, jest podstawą wydatkowania środków z Unii Europejskiej, środków pomocowych.

Korzystając z funduszy strukturalnych, funduszy spójności, wydajemy to w trybie ustawy, w związku z tym jest duże ryzyko, że w momencie przyjęcia przepisu, co do którego jest ocena negatywna, jeśli chodzi o zgodność z prawem europejskim, zostanie zakwestionowane wydatkowanie środków, kwalifikowalność środków. Niezależnie od tego, czy one są przeznaczane na węgiel, czy są przeznaczane na budowy. Po prostu, ustawa będzie oceniona przez Komisję Europejską jako niezgodna z prawem Unii Europejskiej i to może skutkować bardzo poważnymi konsekwencjami w postaci braku możliwości wydatkowania środków unijnych. To jest to, o czym chciałem wspomnieć, że próbując naprawić pewien problem, co do którego ustawa nie jest chyba najlepszym – nawiązuję do wypowiedzi pana posła Mężydło – instrumentem i próbując naprawić jakiś problem, wyrządzamy sobie naprawdę wielką krzywdę, powodując szereg innych problemów.

Jeszcze krótko, jeśli pan przewodniczący pozwoli, nawiążę do pytania pana posła Mężydły – czy możemy w inny sposób preferować polskie podmioty? Niestety, nie możemy. Szczególnie tam, gdzie wydatkujemy środki unijne. Każda próba preferowania, wprowadzenia jakichś rozwiązań, które będą chroniły nasze podmioty, będzie negatywnie oceniana i będzie skutkowała korektami finansowymi i brakiem możliwości wydatkowania środków unijnych. Takich możliwości nie ma.

Trzeba natomiast próbować w tym kierunku działać, żeby te firmy stały się bardziej konkurencyjne, bardziej innowacyjne. Jeżeli zamawiający będą preferowali rozwiązania innowacyjne, to małe i średnie polskie przedsiębiorstwa, które starają się być innowa-

cyjne, będą miały ułatwiony dostęp do zamówień publicznych, bez ryzykowania wprowadzania rozwiązań, które byłyby niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Zatem zamykam pierwsze czytanie.

Ponieważ padł wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, to w tej chwili poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu? (12) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Za 12 głosów, przeciw 8, brak głosów wstrzymujących się. Projekt został odrzucony.

Bardzo proszę o kandydaturę na posła-sprawozdawcę. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Panie przewodniczący, zgłaszam pana posła Mężydłę.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec kandydatury posła Mężydły? Nie słyszę. Formalnych sprzeciwów nie ma.

Poseł Krzysztof Girzyński (niez.):

Jest sprzeciw posła-wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Jest sprzeciw posła-wnioskodawcy. Dobrze. Czy ktoś sprzeciwia się temu, żeby pan poseł Mężydło był posłem-sprawozdawcą?

Muszę poddać to pod głosowanie od początku. Przepraszam. Kto jest za tym, żeby pan poseł Mężydło był posłem-sprawozdawcą? (8) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał ? (0) Dziękuję.

Posłem-sprawozdawcą został pan poseł Mężydło.

Szanowni państwo, wobec wyczerpania porządku zamykam posiedzenie Komisji.